



Szybki rozwój sharingu pojazdów to obecnie jeden z najbardziej gorących trendów miejskich na świecie, w tym także w Polsce. Tegorocznym przebojem są elektryczne hulajnogi na minuty, ale zachodząca metamorfoza mobilności miejskiej ma znacznie głębszy charakter. Model shared mobility staje się osobną, pełnoprawną kategorią transportu – uzupełniając komunikację zbiorową, transport indywidualny oraz usługi taxi i przewozy zamawiane przez aplikacje.

Obecnie w całej Polsce jest już dostępnych 37 tys. współdzielonych pojazdów. W tym najwięcej rowerów – 24,7 tys. Systemy bikesharingu dotarły do 67 polskich miast. Drugie miejsce zajmują e-hulajnogi, dostępne w dziewięciu miastach – w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy ich liczba doszła do 7,25 tys. Oferuje je już 10 operatorów, a wejście kolejnych jest kwestią dni lub tygodni. Na polski carsharing składają się floty prawie 3,6 tys. samochodów, oferowanych w sumie przez 11 firm. Współdzielona mobilność nad Wisłą to także elektryczne skutery: niemal 1,5 tys. pojazdów dostępnych w 18 miastach. W sumie szansę skorzystania z przynajmniej jednej z usług współdzielonej mobilności w swoim mieście ma blisko 11,5 mln osób.

Najnowsze dane na temat sektora shared mobility przedstawia raport „Na progu przełomu. Współdzielona mobilność w Polsce”. Jego autorami są branżowe stowarzyszenie Mobilne Miasto oraz SmartRide.pl.

Jak wynika z analizy dla miast i ich mieszkańców model shared mobility – szczególnie jeśli zostanie odpowiednio uregulowany i właściwie wpisany w miejski ekosystem – oznacza szansę na duże korzyści i poprawę jakości życia.

- Jednym z motorów rozwoju współdzielonej mobilności są innowacje technologiczne. Drugim - zmiany w stylu życia ludzi, coraz bardziej nastawionych na korzystanie z usług, zamiast posiadania przedmiotów. Najważniejszym jest jednak konieczność rozwiązywania problemów miast, borykających się z krytycznym

zagęszczeniem ruchu, niewydolnością transportową i złą jakością powietrza. Współdzielona mobilność oznacza lepsze wykorzystanie istniejących zasobów i jest szansą na poprawę sytuacji we wszystkich tych aspektach – mówi Adam Jędrzejewski, prezes Mobilnego Miasta.

Kilkaset procent w górę

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione elementy, autorzy raportu oczekują, iż współdzielona mobilność będzie oferowana w coraz większej liczbie miast – a zarazem, że na poszczególnych rynkach lokalnych nastąpi wzrost konkurencji (zarówno liczby operatorów, jak i skali oraz charakteru ich oferty). Najszybszy przyrost liczebności flot współdzielonych przewidywany jest w kategoriach lekkich jednośladów elektrycznych – hulajnóg i skuterów. Według prognoz, w latach 2019-2025 liczba tych pojazdów wypożyczanych na minuty zwiększy się w Polsce o 505 proc.

Elektromobilność, UTO, aplikacje

Uwagę zwraca fakt, że co czwarty współdzielony środek lokomocji w Polsce napędzany jest elektrycznie. Dodatkowo jeśli uwzględnić 1,8 tys. rowerów ze wspomaganie elektrycznym, udział ten sięga aż 30 proc. Szczególnie charakterystyczny jest wysoki udział aut elektrycznych w carsharingu – już blisko co piąty samochód współdzielony (ponad 17 proc.) jeździ w Polsce na prąd. Tym samym branża shared mobility wyraźnie staje się jednym z kół zamachowych elektromobilności w kraju.

Istotnym zjawiskiem jest także wpływ współdzielonej mobilności na upowszechnianie nieznanych wcześniej środków lokomocji. Możliwość ich wypożyczania na minuty wprost z ulicy to okazja do błyskawicznego „oswojenia” nowego pojazdu przez dziesiątki tysięcy osób – efekt niemożliwy do osiągnięcia w przypadku, gdyby trzeba było kupować pojazd na własność.

Na podobnej zasadzie branża shared mobility stanowi podatny grunt do rozwoju innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Jednym z przykładów jest integracja we wspólnej aplikacji usług mobilności oraz wynajmu biur, sal czy rezerwacji noclegów. Innym – aplikacje MaaS (ang. Mobility-as-a-Service), które z czasem przebudują sposób, w jaki mieszkańcy miast myślą o mobilności i korzystają z transportu (w tym także publicznego). Jedna aplikacja na smartfonie posłuży jako informator o dostępnych opcjach przejazdu, planer podróży, klucz dostępu do różnych pojazdów, a także do opłacenia podróży, w tym także komunikacją zbiorową.

Istotny jest również wpływ współdzielonej mobilności na zwyczaje komunikacyjne mieszkańców miast. Świadomość istnienia łatwo dostępnej i mocno zróżnicowanej oferty przejazdów sprzyja wykorzystywaniu, tzw. transportu multimodalnego, czyli łączenia w podróży różnych środków lokomocji i zwiększania tym samym efektywności komunikacji.

Współdzielona mobilność zmienia polskie miasta

Utworzono: środa, 17, lipiec 2019 12:08

Źródło: informacja prasowa